

Letnie przesilenie

Celtowie nazywali tę noc Litha, u nas była to Noc Kupały. Uderzenie pulsu życia kosmosu przejawiające się na północnej półkuli naszej planety najkrótszą w roku nocą. Niemal od początku ludzkiej świadomości, kiedy to uświadomiliśmy sobie dramat przemijania i cykle matki natury, ta noc była szczególnie świętowana. Najdłuższy dzień i najkrótsza noc. Dwa żywioły. Woda i ogień. Życie i śmierć. Dwa kręgi wokół ognia. Wewnętrzny krąg tworzą kobiety, zewnętrzny mężczyźni. To symboliczne łono matki Ziemi, która swoimi zapachami i kształtami przyciąga Kosmos, by ją zapłodnił dając życie. Zasada wzajemnego przyciągania. Jak pisze o tym Francis Story (F.Story „Rebirth and the Western Thinker” 1958) również nasze myśli są rodzajem siły lub energii, która zwraca się ku takim siłom, które są nam najbliższe, z którymi odnajdujemy wzajemny związek, a wówczas także - w jakiś sposób - wspólnie tworzymy lub przekształcamy wszystkie okoliczności, całe środowisko. W ten sposób my mamy wpływ na kształt środowiska, a środowisko kształtuje nas modelując nasze osobowości. Dlatego rola tego rodzaju rytuałów przyrody jest niebagatelna, pod warunkiem, że rozumiemy ich sens. „Jeśli dawne przyczyny spowodowane naszym ludzkim działaniem były złe, dzisiejsze okoliczności zewnętrzne odzwierciedlają to ‘zło’. Właśnie dlatego tylko podjęcie wysiłku i deklaracja woli, by wznieść się ponad te złe uwarunkowania i wpływy nadaje lepszy kształt przyszłości” (F.Story, op.cit.). Rytuał dla matki Ziemi nie jest pustą zabawą ani sekciarskim spotkaniem. Jest to wyraz wdzięczności wobec naszego środowiska, które pozwoliło nam przyjść na świat w obecnej formie oraz podjęcie wysiłku z myślą o przyszłości. Taką rolę mogą spełnić rytuały dedykowane harmonii z przyrodą i z taką intencją blisko pięćdziesiąt osób weszło w nocy z 21/22 czerwca na szczyt Palenicy zabierając po drodze kamienie, które przemówiły później w kręgu wokół ognia. Głębokie związki tworzą się na uczuciu wdzięczności. Rytuał na Palenicy był rytuałem wdzięczności wobec przyrody.

Można nie chwalić dnia (przynajmniej przed zachodem słońca), ale noc należy chwalić zawsze. Tak naprawdę to noc jest ludziom bardzo przyjazna (przepraszam za tę modną terminologię). Nocne tajemnice, ciemności oraz chłód pozwalają im bowiem nie zapomnieć o ewidentnym fakcie, iż znajdują się oni we władaniu przyrody. Bardzo więc dobrze, że przypominamy sobie obecnie o bardzo starych nocnych świętach, takich jak Noc Kupały. Jakże długa potrafi być najkrótsza noc.

Nam, obchodzącym tę noc na świętej górze Palenicy (są tam do dziś zachowane prahistoryczne ślady, a nazwa Palenica pochodzi ewidentnie od palenia ognia) przytrafił się dodatkowo cenny dar - deszcz, który padał dość długo i konsekwentnie. Nie była to jakaś wielka ulewa, lecz jednak jego kilkakrotne powroty i nasilenia z pewnością uczestnikom rytuału dały się we znaki. Ten deszcz był w tym miejscu i świątecznym czasie bardzo potrzebny; to tak jak gdyby przez niego przyroda mówiła nam, że nie wszystko jest takie łatwe i przyjemne jakby się może i chciało, a nawet symboliczna praca dla niej jest „najeżona” trudnościami.

Pierwszy w życiu prawdziwy rytuał... Chłoniemy ludzką otwartość, która nas otacza, bo sami bardzo otwarci jesteśmy. Rzadko zdarza nam się przebywać wśród ludzi, którzy widząc się pierwszy raz całują się i ściskają. Niestety, w dobie sztucznej moralności i seksu sprowadzonego do fizycznego zaspokojenia, takie zachowania ogółowi społeczeństwa jawią się jako niemoralne bądź też są traktowane jako gra wstępna do zbiorowej orgii. W tej cywilizacji czas szybko płynie nie ma miejsca na uczucia.

Zebrani w ponad 40-osobowej grupie czekamy na sygnał wyjścia na Palenicę. W pierwszym etapie wędrówki nie czuć jeszcze rytualnego nastroju. Nie znamy się – zbliżamy się do siebie... Ale po pierwszym kręgu, gdzieś w połowie drogi, kiedy słuchamy Marty i Janusza coś zaczyna się zmieniać. W ciszy i skupieniu wypatruję swojego kamienia, który ofiaruję tym, którzy przyjdą po nas i będą własnymi ciałami bronić drzew, rzek i gór. W końcu znajduję Druida – od razu tak go nazywam i biorę do ręki. Małe kamyki i małe głązy niesiemy w dłoniach, a wokół las tętni i szumi. Budzi się żywioł wody, zaczyna padać deszcz. Zanim zapłonie ogień na szczycie jesteśmy przemoknięci. Ale to tak ma być – myślę – wzywam żywioły wszystkie tego świata. I oto płonie ogień, woda obmywa moje ciało, wiatr szumi w koronach drzew, a ziemię mam pod stopami. Noc Kupały zaczyna wibrować od prostego rytmu i naszego śpiewu. Czym jest dla mnie wolność (na takie pytanie odpowiadamy w kręgu na Palenicy)? Wolność jest wtedy, gdy mogę bez obawy dotknąć każdej istoty i uśmiechnąć się do niej; i to wszystko co mówili inni – to jest wolność. Palimy w postaci kukły wszystko złudne (licho złe, utrapienie, siłę nieczystą), obłudę, ignorancję, nietolerancję, a także McDonald'sa, wyciągi na Pilsku, czołgi, fabryki i wiele innych nieczystości naszego cywilizowanego świata.

Teraz właśnie zaczyna wyzwać się we mnie i czuję, że w innych również, czysta wewnętrzna radość. Witamy nowe – miłość, radość, deszcz, seks, moc...

Witamy wilki i ich wycie rozcina noc. Pierwotny krzyk i śpiew, taniec, wirowanie... Ten krzyk buduje moc i moc tworzy ten krzyk. Jest zaznaczeniem, że jeszcze nie zapomnieliśmy naszego miejsca w kręgu wszystkich istot. Łączymy się z pohukiwaniem sowy i szumem wodospadu.

Ogień przygasa, woda niezmordowanie daje nam znać, że jest tu z nami. Żegnamy się z Palenicą i odchodzimy w noc. Czerń, mgła i kamienie pod nogami. Kroki, uścisk rąk i po omacku przed siebie nigdy nie czułem się bezpieczniej. Tam, poza nocą i deszczem czeka na nas nasz cywilizowany świat, który stworzyliśmy, aby beznamietnie zabijał w nas radość.

Ale wrócimy tu, będziemy wracać do wszystkich świętych miejsc, aby w końcu dostać tyle siły i mocy, żeby zostać...

Podnieś kamień
nieś go, nieś
ułoż w kręgu
ułoż stos
wielki ogień
śpiewaj pieśń
tańcz, tańcz, tańcz
deszczem mokry
ręce wznies
rzecz do wiatru:
nieś mnie, nieś
noc, święta noc
czujesz moc, Ziemi moc
potem hop – w ciemny las
po kamieniach szast i prast
dzwonek dzyń
światła blask
Radość w sercu.
serca wrzask!

AJK, GW, R&A